

POSTANOWIENIE

Dnia 30 września 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **A. T.**

oskarżonego o czyny z art. 190a i in. k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 30 września 2025 r.

skargi obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 30 maja 2025 r., sygn. akt II Ka 133/25,

uchylającego wyrok Sądu Rejonowego w Olecku

z dnia 10 lutego 2025 r., sygn. akt II K 536/23,

i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania

postanowił:

- 1. na podstawie art. 539e § 2 k.p.k. oddalić skargę;**
- 2. kosztami postępowania skargowego obciążyć oskarżonego A. T.**

UZASADNIENIE

A. T. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 1 stycznia 2020 r. do 8 lipca 2023 r. w m. W. i J. gm. G. woj. [...], w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uporczywie nękał T. L. w sposób, który wzbudził w nim, uzasadnione okolicznościami, poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszał jego prywatność poprzez śledzenie, podjeżdżanie

pod jego posesję oraz wjeżdżanie na ich teren, obserwowanie, w tym we wczesnych godzinach rannych, robienie zdjęć, kontrolowanie, ponadto w dniu 8 lipca 2023 r. kierował wobec niego groźby karalne uszkodzenia ciała, przy czym groźby te wzbudziły w nim uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k. w zb. z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. okresie od 1 stycznia 2020 r. do 8 lipca 2023 r. w m. W. i J. gm. G. woj. [...], w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uporczywie nękał A. S. w sposób, który wzbudził w niej uzasadnione okolicznościami, poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszał jej prywatność poprzez podjeżdżanie pod jej posesję oraz wjeżdżanie na ich teren, obserwowanie, w tym we wczesnych godzinach rannych, robienie zdjęć, tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Olecku wyrokiem z dnia 10 lutego 2025 r., sygn. akt II K 536/23, uniewinnił A. T. od popełnienia zarzuconych mu czynów, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocników oskarżycieli posiłkowych Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 30 maja 2025 r., sygn. akt II Ka 133/25, uchylił wyrok Sądu Rejonowego w Olecku i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Skargę od tego wyroku wniosła obrońca A. T. , która zarzuciła cyt. „obrazę art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 454 § 1 k.p.k. przez uchylenie zaskarżonego apelacją wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, albowiem Sąd II instancji uznał, że być może zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego, podczas gdy sama tylko możliwość wydania takiego wyroku w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jest niewystarczająca dla przyjęcia wystąpienia reguły ne peius określonej w art. 454 § 1 k.p.k.”.

Podnosząc ten zarzut, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Suwałkach, jako sądowi odwoławczemu, do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z art. 539a § 3 k.p.k. strona kwestionująca wyrok kasatoryjny sądu odwoławczego powinna wykazać, że został on wydany z naruszeniem art. 437 (konkretnie - § 2 zd. drugie) k.p.k., względnie że orzeczenie to jest obarczone uchybieniem określonym w art. 439 § 1 k.p.k. Choć obrońca wskazała, że zaskarżonemu wyrokowi zarzuca obrazę art. 437 § 2 k.p.k. (w zw. z art. 454 § 1 k.p.k.), to argumenty, które podniosła w części motywacyjnej skargi, nie przekonują o konieczności jej uwzględnienia.

Jest prawdą, że pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie jest całkiem prawidłowe, bowiem zawiera sformułowania, które mogły dać asumpt do wniesienia skargi, w sytuacji gdy jako powód wydania orzeczenia kasatoryjnego Sąd Okręgowy podał uregulowanie zawarte w art. 454 § 1 k.p.k., tj. niemożność skazania oskarżonego przez sąd odwoławczy, który został uniewinniony przez Sąd Rejonowy. Mianowicie Sąd *ad quem* stwierdził, że:

- „Dokonał własnych ustaleń i uznał, że być może zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego”,
- „nie można wprawdzie wykluczyć sytuacji, że pomimo wysiłków sądu pojawiają się wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k., lecz warunkiem ich powstania musi być prawidłowo przeprowadzone postępowanie dowodowe i ocena tych dowodów uwzględniająca art. 7 k.p.k.”,
- „niemożliwa do zaakceptowania jest sytuacja, w której z powodów leżących po stronie sądu pierwszej instancji obowiązek przeprowadzenia niemalże całego przewodu sądowego będzie spoczywał na sędzie odwoławczym. Nie takie jest bowiem ratio legis art. 437 § 2 k.p.k. W toku postępowania odwoławczego możliwym jest uzupełnienie materiału dowodowego, a nie niwelowanie w tym postępowaniu ewidentnych zaniedbań pierwszej instancji”,
- „po prawidłowym przeprowadzeniu w/w dowodów należy dokonać ich wszechstronnej oceny mając na uwadze wymogi art. 7 k.p.k. i baczyć by uzasadnienie wyroku spełniało wymogi art. 424 § 1 k.p.k.”.

Mogło to nasunąć przypuszczenie o braku stanowczego przekonania Sądu *ad quem* o potrzebie wydania wyroku skazującego oskarżonego, jak też, że wymieniony Sąd dostrzegł uchybienie Sądu pierwszej instancji polegające na nieprawidłowym przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w tym

nieprzeprowadzenie wszystkich koniecznych dowodów, niewykluczone też, że potrzebę przeprowadzenia na nowo „niemalże całego” przewodu sądowego. Takie podejście do sprawy może rodzić u czytelnika uzasadnienia niepewność co do przyczyny wydania przez Sąd Okręgowy wyroku kasatoryjnego, czego przejawem jest przedmiotowa skarga, w której zasadnie wskazano, z powołaniem orzecznictwa Sądu Najwyższego, że sama tylko możliwość wydania wyroku skazującego w ponownym postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jest niewystarczająca dla przyjęcia wystąpienia reguły *ne peius* określonej w art. 454 § 1 k.p.k. Całościowa lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala jednak przyjąć, że jednak zakaz z art. 454 § 1 k.p.k. był rzeczywistą przyczyną jego wydania.

W ślad za autorką skargi należy zaznaczyć, że Sąd *ad quem* nie wskazał, by w sprawie należało uzupełnić w jakikolwiek sposób materiał dowodowy, jak też że sam nie uzupełniał materiału dowodowego. Odpada zatem możliwość, iż wyrok kasatoryjny został wydany dlatego, że Sąd Okręgowy dostrzegł jakieś braki dowodowe i uchylił się od ich uzupełnienia we własnym zakresie. Niezrozumiałe w realiach przedmiotowej sprawy stwierdzenie o braku akceptacji dla sytuacji, kiedy to sąd odwoławczy miałby przeprowadzać „niemalże cały” przewód sądowy, jest gołosłowne, bowiem nie wytknięto Sądowi meriti takich uchybień, które by je uzasadniało. Celowe będzie wspomnieć, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znalazło się też inne zaskakujące stwierdzenie cyt. „Sąd odwoławczy ma bardzo niewielkie możliwości dokonania zmiany wyroku sądu pierwszej instancji, który jest niesłusznym wyrokiem umarzającym postępowanie” (takiego wyroku w sprawie A. T. Sąd Rejonowy nie wydał).

Wypada jednak uznać, że rzeczywisty pogląd na sprawę Sąd odwoławczy wyraził wtedy, gdy stwierdził cyt.:

- „W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji w sposób dostateczny nie przeanalizował wszystkich dowodów i okoliczności przedmiotowej sprawy. Zbyt pochopnie i bezrefleksyjnie zinterpretował okoliczności na korzyść oskarżonego, co stanowi naruszenie zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k.”,
- „Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne, w oparciu o dowolną interpretację dowodów obciążających oskarżonego. Wnioski, które wyciągnął Sąd Rejonowy

naruszają reguły logicznego rozumowania, opartego na wiedzy i doświadczeniu życiowym”,

- „Zachowane A. T. wzbudziło w rodzinie pokrzywdzonych poczucie zagrożenia, wprowadzało niepokój, pokrzywdzeni bali się o swoje dzieci. (...) Zachowanie oskarżonego wpływało bezpośrednio na życie pokrzywdzonych i ich dzieci. Trudno jest przyjąć za Sądem Rejonowym, że działania oskarżonego, mając na uwadze ich intensywność, porę dnia nie stanowiły uporczywego nękania”,

- „Pokrzywdzeni nie czuli się bezpiecznie we własnym domu, naruszono ich prywatność, enklawę spokoju, teren prywatny, czuli się obserwowani. (...) Skoro oskarżony swoim zachowaniem powodował u pokrzywdzonej nieustanny lęk o bezpieczeństwo jej dzieci, to nie można mówić, że nie nękał jej samej”,

- „Wizyty oskarżonego o wczesnych godzinach porannych pod domem w/w, obserwowanie posesji, a co za tym idzie członków rodziny T. L., zakłócanie spokoju domownikom nie są w ocenie Sądu uzasadnioną kontrolą obywatelską lecz uporczywym nękaniami, co winien rozważyć przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji”.

Powyższy szereg stwierdzeń jest całkiem jednoznacznym przejawem poglądu Sądu Okręgowego, że prawidłowa ocena dowodów przez Sąd meriti powinna prowadzić do skazania oskarżonego i pozwala uznać, że stwierdzenia wcześniej przytoczone są raczej efektem niezbyt uważnego redagowania tekstu uzasadnienia wyroku.

Nie świadczy o wadliwości zaskarżonego wyroku eksponowane w skardze wskazanie Sądu *ad quem*, że zachodzi konieczność ponownego rozpoznania sprawy, w trakcie którego Sąd pierwszej instancji dokona wszechstronnej analizy dowodów, biorąc pod uwagę całe spektrum materiału dowodowego, bez pomijania istotnych faktów, przy czym analiza ta powinna być zgodna z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k. Trzeba bowiem przyjąć, że sąd odwoławczy, nawet odwołując się do art. 454 § 1 k.p.k. jako powodu wydania wyroku kasatoryjnego, nie może wprost nakazywać sądowi pierwszej instancji skazanie oskarżonego. Sprzeciwia się temu poszanowanie samodzielności jurysdykcyjnej sądu meriti wyrażonej w art. 8 § 1 k.p.k., zatem jako przejaw tego poszanowania wypada traktować tę część

uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w której zgodnie z art. 442 § 3 k.p.k. zamieszczono wskazania co do dalszego postępowania.

Nie można pominąć, że w skardze obrońca podjęła polemikę z wyrażonymi przez Sąd odwoławczy ocenami zachowania oskarżonego. Zwróciła uwagę, że „z uzasadnienia Sądu II instancji nie wynika, aby dokonana analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, a następnie jego ocena w sposób jednoznaczny doprowadziła do wniosku, że zaszły podstawy do skazania oskarżonego. Sąd II instancji analizował jedynie zachowanie oskarżonego w oderwaniu od postawy pokrzywdzonego T. L. i konfliktu pomiędzy stronami. Sąd w uzasadnieniu swego orzeczenia pomija istotne wątki, takie jak wydany wyrok warunkowo umarzający postępowanie wobec T. L. , gdzie oskarżony A. T. miał status pokrzywdzonego, wydane postanowienie w trybie wyborczym, dotyczące rozpowszechniania przez T. L. podczas kampanii nieprawdziwych informacji o osobie A. T.. Sąd II instancji pominął istotny fakt związany z celem działania oskarżonego, tj. kontrola mienia komunalnego. Bezspornym jest również fakt, że T. L. wykorzystał samochód służbowy do celów prywatnych, o czym świadczy uznanie przez Komisję Skarg i Wniosków skargę za zasadną”. W związku z tym należy wskazać, że przytaczanie tych argumentów wykracza poza ramy postępowania skargowego. W jego toku Sąd Najwyższy nie bada, czy przekonanie sądu odwoławczego o wadliwości zaskarżonego na niekorzyść oskarżonego wyroku uniewinniającego jest prawidłowe, w takim bowiem wypadku sam wstępowałby w rolę tego sądu i rozstrzygał o zasadności apelacji. To w ponowionym postępowaniu pierwszoinstancyjnym A. T. i jego obrońca, pozostając przy poglądzie o niepopelnieniu przestępstw przez oskarżonego, powinni przekonywać sąd orzekający do swoich racji, jak też negować oceny przedstawione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku kasatoryjnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1. postanowienia, co skutkowało w pkt 2. obciążeniem oskarżonego kosztami postępowania skargowego, zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k.

[J.J.]

[a.t]